



## **Metamorfoza miasta dzięki igrzyskom**

2014-05-22

**Choć trudno dziś w to uwierzyć, słoneczna stolica Katalonii tak pięknie pokazana przez Woody'ego Allena w filmie „Vicky Cristina Barcelona”, jeszcze nie tak dawno była szarym, przemysłowym miastem. Przemiana miasta, które porzuciło swój fabryczny wizerunek i stało się jednym z najlepszych w Europie miejsce do życia, nie byłaby możliwa bez igrzysk w 1992 roku. Czy Kraków może powtórzyć ten wyczyn?**

W latach 80. jej mieszkańcy nie mieli wielu zajęć: przemysł portowy podupadał, turystów przyjeżdżało jak na lekarstwo, a kibice FC Barcelona bezradnie przyglądali się jak odwieczni rywale z Realu Madryt na przełomie lat 80. i 90. pięć razy zdobyli mistrzostwo kraju. – Barcelona była stosunkowo biednym miastem. Wiele obszarów, w tym wybrzeża, było zapomnianych – opowiadał katalońskim mediom Eduard Boet z TV3, najpopularniejszego kanału TV w regionie.

### **Awans do pierwszej ligi miast**

Igrzyska Olimpijskie i „magiczny rok 1992”, jak do dziś wspominają go mieszkańcy Barcelony, odmienił wszystko. Latem 1992 roku na Barcelonie na moment skupiła się uwaga dużej części świata. Nic dziwnego – były to pierwsze letnie igrzyska po przemianach 1989 roku, zjednoczeniu Niemiec, upadku Muru Berlińskiego, wolnych wyborach w Polsce i rozpadzie Związku Radzieckiego. Stolica Katalonii kipiała międzynarodową energią. Na listach przebojów całej Europy królował hit „Barcelona” śpiewany przez Freddiego Mercury i Montserrat Caballe. Na igrzyskach po raz pierwszy zagrał koszykarski Dream Team z Michaeliem Jordanem, a polscy piłkarze do ostatniej minuty meczu walczyli o złoty medal z gospodarzami igrzysk. Impreza w niczym nie przypominała sennej olimpiady w Seulu cztery lata wcześniej.

Co najważniejsze, także w kontekście ubiegania się Krakowa o organizację zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2022 r., barcelońska olimpiada odmieniła katalońskie miasto na stałe. Jej wpływ na miasto i region okazał się długofalowy i trwa do dziś. Barcelona awansowała z pozycji ubogiego krewnego stołecznego Madrytu do pierwszej ligi miast europejskich, jakością życia i mocą przyciągania turystów rywalizując z Paryżem czy Londynem. Kraków może powtórzyć ten wyczyn dzięki zimowym Igrzyskom Olimpijskim w 2022 r.

### **Wzrost liczby turystów o 110 procent**

Jak szacują hiszpańskie władze, olimpiada w Barcelonie uruchomiła strumień rządowych i prywatnych pieniędzy płynący do miasta i regionu. Lata 1986-1992 przyniosły inwestycje warte ponad 16 mld ówczesnych dolarów. Przed igrzyskami rozbudowano bazę hotelową – liczba miejsc noclegowych zwiększyła się o prawie 35 proc. To jednak nie wystarczyło, by zaspokoić lawinowo rosnące potrzeby. Choć bezpośrednio po igrzyskach liczba turystów przyjeżdżających do miasta zmniejszyła się, to trwało to tylko chwilę. W 1993 r. lokalne władze powołały do życia organizację „Toursime de Barcelona”, której celem było przeciwdziałanie spadkowi ruchu turystycznego po zakończeniu igrzysk. Mądrze prowadzone działania przyniosły efekt: turystów do Barcelony zaczęło przyjeżdżać tak wielu,



że już po zakończeniu igrzysk, w latach 1992-2002 w mieście zbudowano 75 nowych hoteli, a ilość miejsc noclegowych zwiększyła się o 50 proc. Dziesięć lat po zakończeniu olimpiady liczba turystów odwiedzających Barcelonę była o 110 proc. wyższa niż w 1990 roku. Dziś turystyka to ponad 12 proc. gospodarki Barcelony. Przed 1992 rokiem ten wskaźnik wynosił mniej niż 1 procent.

## **Miasto sportu**

Rozbudowa bazy hotelowo-turystycznej w połączeniu z pozostawioną po olimpiadzie infrastrukturą i obiektami sportowymi sprawiła, że stolica Katalonii stała się jednym z najlepszych w Europie miejsc do organizowania dużych wydarzeń sportowych i nie tylko. Maite Fandos, zastępczyni burmistrza Barcelony ds. jakości życia, równości i sportu, tłumaczy hiszpańskim mediom: - Olimpiada dała nam miejsce na sportowej mapie świata i przetrwała ścieżkę do kolejnych eventów organizowanych przez miasto – mówiła w wywiadach. Juan Jose Paradinas, hiszpański dziennikarz sportowy, stawia sprawę jasno: bez Igrzysk Olimpijskich w 1992 roku mogłoby nie być hiszpańskich sukcesów sportowych. - Olimpiada w Barcelonie uruchomiła ogromny strumień pieniędzy, zarówno ze źródeł państwowych jak i prywatnych. Ten zastrzyk środków pozwolił na budowę ośrodków sportowych w całym kraju i wsparcie sportów, które wcześniej nie były w Hiszpanii wspierane. Z końcem dekady mogliśmy zobaczyć efekty. Dziś hiszpański sport zarabia pieniądze. Real Madryt może być najbardziej dochodowym klubem piłkarskim na Ziemi – mówił Paradinas w rozmowie z Allenem Barra z amerykańskiego magazynu „The Atlantic”.

## **Dobre miejsce do życia**

Po igrzyskach w 1992 roku w Barcelonie pozostał nie tylko piękny stadion olimpijski (na którym gra dziś klub piłkarski Espanyol) czy klimatyczna, położona nad brzegiem Morza Śródziemnego, wioska olimpijska, dziś zamieniona na budynki mieszkalne. W czasie przemiany miasta, które powoli zapomina już o swojej industrialnej przeszłości, ogromne pieniądze przeznaczono także na projekty podnoszące jakość życia mieszkańców. O 70 proc. wzrosła liczba terenów zielonych. Zmodernizowane metro należy do najprzyjemniejszych w Europie. W pobliżu plaż króluje mała architektura – ścieżki rowerowe, tory dla biegaczy i wykładane deskami deptaki wśród palm. W serwujących owoce morza restauracjach położonych często bezpośrednio na przystaniach, gwar cichnie bardzo późno w nocy.